Nr 240 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 18 Października 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L.
Telefon 41 — Międzymiastowy 15
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.492

WA REFORMA

Dwie epoki

Kraków, 16 października.

W czasie aeroplanu i radja historja także nauczyła się nie tylko biegać, lecz latać. Epoki jej zmieniają się dzisiaj szybciej, niż dawniej rozgrywały się poszczególne sceny dramatów historycznych. Nic łatwiejszego, jak prześlepić przejście od jednej epoki do drugiej, i działać ciągle jeszcze w zgodzie z zasadami pierwszej, gdy tymczasem stały się obowiązującemi zasady następnej.

Od zakończenia wojny Europa przeżyła już jednę epokę i obiema nogami weszła w drugą. Pierwszą tę powojenną epokę należy nazwać »wersalską«, drugą najwłaściwiej będzie ochrzcić mianem — »lokarneńskiej«.

Wiadomo, co było treścią ducha epoki wersalskiej. Była to wiara w siłę zwycięskich aljantów, płynącą z ich solidarności, która przedstawiała się powszechnie jako niewzruszony dogmat, mimo że aljanci kłócili się srodze podczas samej wojny, a jeszcze sroźej bezpośrednio po niej. Była to dalej obawa przed odwetem zwyciężonych, pomieszana z trudną do opanowania chęcią zrobienia doskonałych interesów. Z tych różnych, ale blisko siebie bijących, źródeł wypływał program, który najlepiej określił Clemenceau jako »dalszy ciąg wojny tylko innemi środkami«.

Duch epoki lokarneńskiej, która dla tak licznych przyszła zgoła niespodziewanie, objawił się od pierwszej chwili w postaci biegunowo odmiennej. W głębokich szybach kopalń westfalskich, które Poincare postanowił przeszukać bagnetem za ukrytemi tam reparacjami niemieckiemi, nie znaleziono wprawdzie ani śladu reparacyj, ale zagubiono ostatecznie dogmat solidarności sojuszników. Z nim razem znikła wiara w ich wszechmoc. Rada ambasadorów, najwyższa wyrazicielka i kapłanka tej wiary, stała się szybko wspomnieniem. — Obawa przed odwetem wprawdzie pozostała nadal, ale zmienił się pogląd na skuteczny sposób zażegnania jego niebezpieczeństwa. Nie okupacje i represje, nie wykluczenie z towarzystwa porządnych i dobrze wychowanych narodów, nie dążenie do rozbicia jedności państwowej Niemiec, ale przeciwnie — szybka likwidacja ostatnich resztek wojny, nie tylko równouprawnienie, lecz uprzywilejowanie Niemiec w społeczności narodów i uznanie ich potęgi ekonomicznej, sprawności kulturalnej i dyscypliny politycznej, co wszystko razem czyni je nie banitą, ale nieledwie... laureatem narodów.

Szybkość, z jaką ten duch epoki lokarneńskiej bierze w posiadanie uczucia i wyobrażenia narodów, jest rekordową. Kto czytał opisy sceny całowania się i ściskania przedstawicieli młodzieży francuskiej i niemieckiej na kongresie paneuropejskim w Wiedniu, ten może uzmysłowić sobie, jak silnym jest ten wielki prąd historji, który niesie teraz nawę europejską.

Najbardziej charakterystyczną cechą nowej epoki jest dokonujące się w niezwykłem tempie i na różnych równocześnie płaszczyznach zbliżenie francusko-niemieckie. Element męski, ofensywny, reprezentują w tym procesie Niemcy, kobiecy, bierny, wyczekujący — Francja. Ale myliłby się, ktoby sądził, że Marjanna nie byłaby gotową użyć wszystkich, nawet najbardziej zdecydowanych środków kokieterji niewieściej, gdyby z jakiegoś powodu miłosna agresywność niemiecka osłabła. Realizacja ostatecznych konsekwencyj tego intensywnego flirtu zależy dzisiaj tylko od tego, kiedy bogaty wujaszek amerykański zdecyduje się zakupić niemieckie obligacje kolejowe i w ten sposób wypełni odpowiednio portfel niemieckiego galanta. Gdy portfel ten osiągnie pewną grubość, sprawa będzie definitywnie i nieodwołalnie skończona.

Na obronę Francji, jeżeli ona wogóle obrony potrzebuje, należy stwierdzić, że zapędzono ją do tego stosunku i to zapędzono środkami bardzo brutalnemi. Nieustępliwość i bezwzględność jej amerykańskiego wierzyciela, agresywność, ale bynajmniej nie miłosna, Mussoliniego, zimna obojętność Albionu — oto komponenty tej siły, która rzuciła Francję na tor niemiecki.

A kiedy romans francusko-niemiecki skończy się ostatecznie marjażem i francuska Numa wyjdzie za niemieckiego Pompiljusza, triumf ducha nowej epoki lokarneńskiej stanie się ostatecznym. System polityki europejskiej zmieni się na długie lata bardzo gruntownie, przynosząc największe szkody tym wszystkim, którzy się do tej zmiany dość szybko nie dostosują.

To też gdzie okiem rzucić, wszędzie się dzisiaj przygotowuje jakieś małe »Locarno«. W Belgradzie pracują nad Locarnem bałkańskiem, w Pradze nad naddunajskiem. Tylko północny wschód Europy ciągle jeszcze spowity czarnemi i groźnemi chmurami, niepewny jutra, w starych pojęciach siły i jej równowagi całkowicie jeszcze pogrążony. Gdy w całej zachodniej Europie czuć już podmuchy wiosny, gdy tu i ówdzie pojawiają się nawet pierwsze jej kwiaty, wschód europejski ciągle jeszcze skuty lodami zimy, ponury i ciemny.

Powstaje niebezpieczeństwo zbytniego oderwania się tego wschodu od zachodu, na którem najgorzej musiałaby wyjść Polska, jako najwybitniejsza przedstawicielka wschodu na zachodzie i zachodu na wschodzie.

Dzięki przenikliwości i zręczności dra Skrzyńskiego, Polska stanowiła ogniwo w tym łańcuchu magnetycznym, w obrębie którego duch Locarna zastukał w stolik europejski po raz pierwszy. Fakt ten stanowi wielki kapitał polityczny dla teraźniejszości i przyszłości. Potrzeba tylko tym kapitałem umiejętnie, energicznie i śmiało pracować. Następca Skrzyńskiego, p. Zaleski, kapitału tego nie stracił wprawdzie, okazał nawet wielką pieczołowitość w celu jego zachowania w całości. Ale to nie wystarczy. Potrzeba ten kapitał także uruchomić, puścić go w ruch, aby zaczął dawać odsetki. Miejmy nadzieję, że ta druga część zadania zacznie się już niebawem, kiedy tylko wewnętrzna konsolidacja państwa pozwoli zorjentować się, gdzie i jakie są te aktywne siły w społeczeństwie i państwie, które do uruchomienia tego kapitału są niezbędnie potrzebne.

(s-i).

Wniosek min. spraw wewnętrznych o zamknięcie sesji Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Minister spraw wewnętrznych **Składkowski** zwrócił się do premjera z pismem, formułującem wnioski ministerstwa w sprawie zamknięcia sesji Sejmu. Minister powołuje się na zdania prof. Jaworskiego i Makowskiego i stwierdza, że wszystkie interpelacje poselskie, które wpłynęły w czasie poprzedniej sesji a nie zostały do tego czasu załatwione, należy uważać za przepadłe i pozostawić je bez odpowiedzi.

Jak wiadomo, poglądy marszałka Sejmu, komisji regulaminowej Sejmu i konwentu senjorów są wręcz przeciwne.

Stanowisko P.P.S. wobec min. Moraczewskiego

Warszawa, 16 października (AW). Stanowisko PPS. wobec wejścia do rządu pos. Moraczewskiego, **które ma być ustalone przez stronnictwo**, którego Rada naczelna zbierze się w dniu 17 i 18 października, **nie jest dotychczas skrystalizowane.**

Istnieje tendencja do polecenia min. Moraczewskiemu zrzeknięcia się mandatu poselskiego. Wykluczenie pos. Moraczewskiego ze stronnictwa nie jest podobno przez większość brana w rachubę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady naczelnej PPS, **poseł Moraczewski zgłosi rezygnację z mandatu poselskiego**, w tym przynajmniej kierunku idzie **nacisk miarodajnych czynników PPS.**

Utworzenie górniczej centralnej Rady wojennej w Anglji

Londyn, 16 października (PAT). Komitet wykonawczy związku górników odbył wczoraj popołudniu posiedzenie poświęcone **sprawom dalszej akcji związku wobec przyjęcia przez okręgi w drodze głosowania wniosków konferencji o wycofaniu z szybów brygad bezpieczeństwa, zastosowania embargo wobec węgla zagranicznego**, obłożenie związków stowarzyszonych dalszemi opłatami na rzecz strajkujących górników i wreszcie **przystąpienie do strajku robotników, zatrudnionych przy sortowaniu i rozwózce węgla już wydobytego.**

Komitet postanowił omówić sprawę wycofania brygad bezpieczeństwa z sekretarzem z związku tej kategorji pracowników kopalnianych oraz wystosować do rady generalnej kongresu Trade Unionów prośbę **o odbycie specjalnego posiedzenia**, na którem komitet wykonawczy przedstawić ma **w formie bardziej szczegółowej** sposób przeprowadzenia embargo dla węgla zagranicznego.

Komitet wykonawczy powziął następnie **niezmiernie charakterystyczną decyzję przyjęcia nazwy**, w celach niewątpliwie zaostrzonej walki Centralnej Rady Wojennej. Rada wojenna górników pozostanie jakiś czas w Midland, gdzie rozwinie akcję propagandystyczną.

Nie było rokowań o Huculszczyznę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Ministerstwo spr. zagranicznych **zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom**, jakoby pomiędzy polskim i rumuńskim rządem toczyły się rokowania **na temat oddania przez Polskę Huculszczyzny Rumunji.**

Pożyczka inwestycyjna dla przemysłu węglowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. W poniedziałek ma przybyć do Warszawy jeden z dyrektorów amerykańskiego Federal Reserve Bank **celem przeprowadzenia pertraktacyj z przemysłowcami węglowymi** w sprawie pożyczki inwestycyjnej.

Amerykański kapitał w polskim przemyśle cynkowym

Wiedeń, 16 października (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi z Berlina, że amerykańska grupa Harrimana zamierza **zaangażować swe kapitały w polskim przemyśle cynkowym, w bankach i** w przemyśle ceramicznym.

Rozbudowa Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Jedna z firm **budowlanych angielskich** wystąpiła do władz polskich z propozycją **przeprowadzenia szerokiej akcji budowlanej na terenie Gdyni.** Propozycja ta spotkała się z przychylnem przyjęciem, gdyż jak wiadomo, rozbudowa Gdyni nie nadąża rozbudowie portu, która idzie w żywem tempie. Wstępne rokowania mają być podjęte w najbliższych dniach.

Posiedzenie Rady nadzorczej Banku Rolnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Dnia 14 bm. odbył się pierwsze posiedzenie nowo powołanej **Rady nadzorczej Banku Rolnego.** Przemówienie wygłosił minister **Staniewicz,** skreślając wytyczne polityki rolnej.

Reorganizacja Pol. Dyr. Ubezpieczeń Wzajemnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Ministerstwo skarbu opracowuje projekt zmiany zakresu działalności **Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.** Zmiany te, uwzględniające doświadczenia lat ostatnich, będą miały na celu **usprawnienie działalności tej instytucji.**

Delegacja inwalidów u Prezydenta Rzplitej w sprawie rewizji koncesyj

Warszawa, 16 października (PAT). Dnia 15 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację związku inwalidów wojennych w osobach pos. dr **Polakiewicza,** członka wydziału wykonawczego **Szymańskiego, Żuka i Frankowskiego.** Dr Polakiewicz przedstawił Prezydentowi stan spraw inwalidzkich, podkreślając wartość pracy inwalidów, wdów i sierót, skupionych w jednej organizacji. Ponadto dr Polakiewicz zobrazował **stan sprawy rewizji koncesji w Sejmie i historję rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1924, zwracając uwagę na konieczność przywrócenia inwalidów do twórczego życia przez stworzenie im lżejszych warsztatów pracy.**

P. Szymański dodał, że inwalidzi z ufnością zwracają się o pomoc do Prezydenta, mając **pełne zaufanie do rządu marszałka Piłsudskiego.**

Prezydent Rzeczypospolitej w długiej i serdecznej rozmowie z naciskiem podkreślił, że znane mu jest położenie inwalidów i ich lojalne stanowisko w stosunku do państwa i rządu należycie ocenia. Następnie zaznaczył, że zarówno jako Prezydent, jakoteż osobiście sprawą ich szczególnie się interesuje i inwalidom za stosunek do Rzeczypospolitej wyraża uznanie i podziękowanie. Potwierdzając stanowisko rządu, Prezydent zaznaczył, że jest przekonany, iż tak prezes Rady ministrów, jak i minister skarbu odniesie się z równą życzliwością do problemu inwalidzkiego, który uważa za sprawę wagi państwowej.

Prezydent w godzinnej zgórą audjencji szczegółowo wypytywał się o stosunki między inwalidami, interesując się kwestją ich zaopatrzenia.

W sprawie rewizji koncesji stanął na stanowisku deklaracji rządu, obiecując ze swej strony jak najdalej idącą opiekę i pomoc.

Delegacja polska u prezydenta St. Zj.

Waszyngton, 16 października (PAT). Delegaci polskiego komitetu obchodu 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych w osobach p. Kotnowskiego i Iwanowskiego przyjęci zostali w dniu 14 bm **przez prezydenta Coolidgea.** Delegatów przedstawił poseł Rzeczypospolitej p. **Ciechanowski.** Przemówienia wygłosili: poseł Ciechanowski i p. Kotnowski, poczem wręczyli prezydentowi przywiezione z Polski dary.

W odpowiedzi prezydent **Coolidge** wyraził serdeczne podziękowanie w imieniu własnem, narodu i rządu amerykańskiego. Następnie prezydent zaproponował wspólną fotografję.

Prezydent wyraził swoje zadowolenie z **powodu polepszenia się stanu gospodarczego Polski** i zapewnił o swojem zainteresowaniu sprawami Polski.

Dymisja gabinetu austrjackiego

Wiedeń, 16 października (PAT). Ze względu na niemożność spełnienia postulatów urzędniczych w kierunku podwyższenia ich poborów, **postanowił gabinet austrjacki z kanclerzem Rameckiem na czele podać się do dymisji.** Na podstawie paragr. 74 konstytucji kanclerz Rameck zwrócił się do prezesa rady narodowej z prośbą o zgromadzenie rady na dzień 19 bm.

Bałucki w Zakopanem w roku 1859

Teatr imienia Słowackiego uczcił przed kilkunastu dniami 25 rocznicę śmierci Michała Bałuckiego, przypadającą na dzień 17 października. Równocześnie ukazała się i rozprawa dyr. Nowakowskiego o Bałuckim, jako komedjopisarzu.

Jako będący z nim w bliskich stosunkach, jako autor osobno wydanego jego życiorysu (Kraków, 1902, nakładem D. E. Friedleina), jako wreszcie ten, który żegnał go nad grobem w imieniu ukochanego przez niego Krakowa, pragnąłem ze swej strony przyczynić się jakiemś wspomnieniem do obchodu rocznicy jego śmierci. Posiadając dość znaczny i interesujący materjał do jego lat „chmurnych i górnych", zabrałem się do skreślenia dziejów jego młodości. Pracy tej jednak na czas ukończyć mi się nie udało. Poprzestanę zatem na razie na małym przyczynku, a mianowicie na ogłoszeniu listu jego o pobycie w Zakopanem w roku 1859. List ten, pisany do Adolfa Vayhingera, kolegi i przyjaciela Bałuckiego (późniejszego posła i członka Wydziału krajowego), nietylko przedstawia nam znakomitego komedjopisarza, jako zapalonego miłośnika przyrody tatrzańskiej, ale daje interesujący obrazek z czasów, kiedy Zakopane nie było jeszcze w modzie, kiedy Tatry były jeszcze ziemią dziewiczą, zanim je „odkrył" słynny lekarz i profesor warszawski, Tytus Chałubiński.

Wprawdzie Tatry posiadały już sporą literaturę naukową (Staszic, Zeiszner, K. Wodzicki, Berdau i t. d.), wprawdzie Seweryn Goszczyński wydał już swój „Dziennik podróży do Tatrów", wprawdzie znał je już Wincenty Pol i dotykały ich stopy „genjalnej" Deotymy, wprawdzie marny wierszoróbi, Bohusz-Stęczyński, opiewał je w wielkim ilustrowanym poemacie, wprawdzie już i obcy pisarze i badacze (Sonklar, Warhanek, Wahlenberg, Pusch i inni) szerzyli o nich wiadomości — ale bramy ich, oprócz przyrodników, geografów i poetów, przestępowała zaledwie jakaś garstka młodych entuzjastów, najczęściej krakowskich akademików, poszukujących wrażeń na łonie natury. — Warszawa podczas lata wyjeżdżała za granicę, zaglądała do „Szwajcarji polskiej", Ojcowa, piła „wody" w Szczawnicy, lub kąpała się w łazienkach krynickich. Kraków czynił tosamo, lubo miał Tatry „pod nosem".

Bałucki należał do tej garstki entuzjastów przyrody, więc, będąc jeszcze uczniem gimnazjalnym, wybrał się w roku 1856 do Tatr w towarzystwie swoich kolegów Janiszewskiego i Ludwika Gumplowicza, późniejszego redaktora „Kraju" krakowskiego, a następnie głośnego socjologa, profesora uniwersytetu w Gracu. Zakopane nie było jeszcze stolicą tatrzańską, młodzi turyści osiedli zatem w Kościeliskach. W Kościeliskach również „stał" Bałucki podczas swej drugiej wycieczki tatrzańskiej, odbytej w roku 1857 czy 1858. Po raz trzeci wyruszył w góry wlipcu 1859 r., ale tym razem ulewna burza zatrzymała go w Zakopanem. Towarzyszyli mu dwaj koledzy: Wojda, późniejszy lekarz i jakiś B-ski — może Juljan Bukowski, późniejszy kanonik krakowski i zasłużony filantrop, który do końca życia utrzymywał zawiązane na ławach szkolnych serdeczne z Bałuckim stosunki. Po kilku dniach przyłączył się jeszcze do nich Antoni Rehman, późniejszy profesor botaniki na uniwersytecie lwowskim. Jak widzimy z opisu, mieszkali na Gubałówce.

Bałucki powrócił do Krakowa d. 9 sierpnia i zaraz nazajutrz zdał sprawę z wycieczki Vayhingerowi. Było to sprawozdanie poniekąd „na zamówienie", Vayhinger bowiem, ciekawy przygód tatrzańskich Bałuckiego, nadesłał mu na opłatę listu marki pocztowe. U Bałuckiego była wówczas bardzo „chuda fara", o czem wspomina w końcu listu, do której zresztą się przyzwyczaił, bo od drugiej klasy gimnazjalnej musiał przeważnie korepetytorstwem pracować na swe utrzymanie.

Po tem objaśnieniu przytaczam prawie w całości list Bałuckiego, opuszczając jedynie zakończenie, jako nie należące do całości „obrazka".

Kraków, dnia 10 sierpnia 1859.

„Kochany Przyjacielu! Obiecałem Ci dać dokładny (o ile zakres listu dozwoli) opis wrażeń i przypadków z mej zaimprowizowanej podróży w Tatry i czynię to, jak sam zobaczysz, z wielką sumiennością, częścią dla uczuć przyjaźni, a częścią dlatego, żeś list opłacił. Ledwo trochę wypocząwszy po podróży (przyjechałem bowiem wczoraj wózkiem góralskim, o którego wygodach kości moje najlepiej się przekonały), piszę zaraz do Ciebie. Rzucę Ci pospiesznie kilka rysów bardziej charakterystycznych miejscowości, a ty je podopełniaj codziennemi wypadkami życia, i będziesz miał mniej więcej dokładny obraz mojego życia, jakbyśmy razem byli.

„Podróż moja z Krakowa do Myślenic była dość nudna. Bez wrażeń, bez uczuć tęsknoty opuszczałem miasto, bez bicia serca czekałem spokojnie na to, co miałem zobaczyć; jest to stan duchowego przesytu, który jednak później mnie opuścił przy coraz nowych wrażeniach. Do Myślenic zajechaliśmy nocą, więc nic widzieliśmy nic, jak tylko przez źle zasuniętą firankę jakąś młodą mężatkę w łóżku, w zupełnym negliżu, czytającą książkę. Piękne było to bezpłatne panorama, ale mokre wywoływało uczucie, więc dobrze, że nas góral zawołał do dalszej jazdy. Przyjemną jest droga do Myślenic. Wąska droga wznosi się i opada wzdłuż skał, stojących po jednej stronie, a po drugiej płynie gwarna Raba i za nią wznosi się ku górze piękny, malowniczy krajobraz z wiosek, lasów i łąk. Pamiętam przed trzema laty, gdyśmy tędy jechali z Gumplowiczem i Janiszewskim, była noc pogodna. Księżyc toczył się srebrną tarczą po wyżynach ciemnych lasów i niepewnem światłem oświecał drogę i skały, a Raba srebrną łuską łyskała w jego blasku. Ale teraz nic z tego nie widziałem. Księżyc mdły, czasem tylko wychylał się z rozerwanych chmur, aż nadciągająca chmura całkiem go zakryła. Piękną chwilę miałem tylko w Pcimie, gdzieśmy dojechali na nocleg. Furman nasz znudzony usnął. Towarzysze toż samo kiwali sennemi głowami w takt podrygom wózka, ja sam powoziłem. Księżyc przejrzał wtedy przez chmury i ślicznie oświecił tajemniczym blaskiem okolicę i w tem oświetleniu wystaliły się z cieniów milczące sioła, lasy i same góry. Przejeżdżałem właśnie około białego kościoła w Pcimie. Z za zielonych topoli i kamiennego płotu pięknie jaśniały jego białe mury z drżącemi cieniami drzew, a podłużne okna jaśniały poświatą słońca. A w takt temu pejzażowi szumiała Raba swoją zwyczajną pieśń i spadając po kamieniach, łyskała niby zwierciadlane schody czarodziejskich pałaców. Na zakończenie tego dramatu natury miałem nocleg okropnie niewygodny w Pcimie u górala, który nas wiózł, i deszcz z piorunami. Nad ranem jednak ustało wszystko i z jasną pogodą ruszyliśmy w dalszą drogę. Z góry pierwszy raz ukazały się nam Tatry, lepiej nieco pokazały się nam przed Nowym Targiem z góry Obidowej, ostatniej z łańcucha Beskid. Tyś nie widział nigdy Tatrów zbliska, ale widziałeś nieraz w zachodzie słońca na szczytach bielańskiego lasu w dziewicze kształty rozrzucone obłoki. Podnieś złudzenie do rzeczywistości, a rzeczywistość do ogromu gór, a będziesz miał Tatry przed sobą. Byliśmy

Zapisujcie się na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa!!

Zwrot w polityce angielskiej wobec Polski

Gdański organ socjal-demokratyczny »Danziger Volkststimme« zamieszcza artykuł wstępny p. t. »Anglja i Polska«:

Autor, nawiązując do podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich stwierdza, że fakt ten w Niemczech nie wywołał większego wrażenia, natomiast Francja, **a zwłaszcza Anglja,** śledzą sprawę porozumienia między Niemcami a Polską z nadzwyczajną uwagą. Anglja, która do niedawna zachowywała się w stosunku do Polski **niechętnie, doznała zupełnego zawodu co do Rosji,** z drugiej zaś strony, widząc wzmagający się coraz bardziej komunizm, groźny dla jej posiadłości, zaczęła ostatnio **zwracać baczną uwagę na Polskę.**

Do zmiany stanowiska Anglji wobec Polski przyczyniła się też w znacznym stopniu obawa **przed powtórzeniem się w Polsce inflacji,** któraby niepożądaną była nietylko dla Polski, lecz i dla stabilizacji **stosunków gospodarczych w Europie.** Z tych względów Anglja zaczęła się bardziej interesować Polską. Dlatego też przewrót, dokonany w maju przez marszałka Piłsudskiego, utrwalił w Londynie przekonanie, że **marszałek Piłsudski stanie się w Polsce tym silnym człowiekiem, który doprowadzi do uporządkowania stosunków politycznych.**

Ten zwrot w polityce angielskiej wobec Polski — pisze dalej dziennik gdański — wywoła niezawodnie konsekwencje, albowiem sam fakt, że **Anglja do pewnego stopnia stoi za Polską,** utrudnia politykę sowiecką wobec Polski, **Anglja zaś widzi w Polsce szaniec obronny przeciw nadmiernemu rozszerzaniu się bolszewizmu w Europie** i pragnie szaniec ten utrzymać. Kontynuowanie tej polityki podyktowane jest względami na sanację gospodarczą Europy. Z tem łączy się **poprawa stosunków polsko-niemieckich,** dlatego też należy oczekiwać, że Anglja udzieli wydatnego poparcia usiłowaniom, zmierzającym do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Takiego samego poparcia dla Polski spodziewa się również dziennik gdański i od Francji.

Nowy poseł Rzplitej Polski w Wiedniu

Wiedeń, 16 października.

Wczoraj o godz. 11 przed południem wręczył poseł Rzeczypospolitej Polski, **dr Karol Bader,** w towarzystwie członków poselstwa polskiego prezydentowi republiki austrjackiej, **Heinischowi,** pisma uwierzytelniające, przyczem poseł Bader wygłosił przemówienie w języku polskim.

Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli kanclerz **dr Ramek,** oraz dyrektor kancelarji prezydjalnej **dr Loeventhal.**

W południe odbyło się przedstawienie nowemu posłowi personalu poselstwa polskiego w Wiedniu. W imieniu urzędników powitał posła radca legacyjny **Romer,** który wyraził radość, że może powitać jako posła **jednego z najwybitniejszych polskich urzędników dyplomatycznych,** jednego ze współtworców linji wytycznych naszej polityki zagranicznej. Poseł Bader podziękowawszy za życzliwe słowa, przedstawił w swej odpowiedzi, jak wyobraża sobie stosunek swój do personalu urzędniczego w poselstwie, stosunek oparty na wzajemnej lojalności i na skoordynowanej współpracy dla dobra Ojczyzny. Odnośnie do stosunku naszego do Austrji, zauważył poseł Bader, że **Polska jako mocarstwo jest wraz z innemi mocarstwami odpowiedzialną za losy republiki austrjackiej. Losy Austrji zależą w dużej mierze od naszego stosunku do niej.** Poczucie tej odpowiedzialności powinno kierować naszem zachowaniem się wobec kraju, w którym pracujemy.

Hr. Romer przedstawił następnie posłowi poszczególnych członków poselstwa, tudzież urzędników przebywających w Wiedniu. Z okazji wręczenia pism uwierzytelniających zamieszczają dzienniki wiedeńskie artykuły, nacechowane **wielką życzliwością dla dra Badera.**

Z Jugosławji

(Wycieczka parlamentarzystów czeskich do Jugosławji. — Urzędowe przyjęcie. — Protest Radića wywołuje przesilenie rządowe. — Pasicz śpieszy na pomoc. — Dalmacja darmo wzywa pomocy. — Jubileusz ks. Bulića).

Prawie równocześnie z wizytą dziennikarzy czeskich u nas wybrali się na południe posłowie czescy z marszałkiem sejmu drem Malypetrem na czele. Przyjmowano ich wszędzie owacyjnie, ale z zachowaniem barwy ściśle serbskiej: w Serbji dekorowano dworce i gmachy sztandarami serbskiemi, a tylko tu i ówdzie państwowemi. Serbja rzucała się w oczy jako państwo panujące. Przyszedł też rozkaz do Zagrzebia, aby tam nie dopuszczono Chorwatów-patrjotów do powitania, aby nie wywieszano sztandarów chorwackich. Powitanie odbyło się urzędowo przez żupana i burmistrza, z innych osób nikogo nie dopuszczono do głosu. Dał tedy oburzeniu swemu głośny wyraz Stefan Radicz a skoro wiadomości o tem doszły do Belgradu, wywołały — przesilenie rządowe. Premjer Uzunowicz uznał zachowanie się Radicza za niezgodne z »ugodą« serbsko-chorwacką» (aha! na tem polega ugoda!) i wręczył królowi dymisję całego gabinetu. Języczkiem u wagi stał się Radicz w chwili, kiedy nieporozumienia i swary w stronnictwie radykalnem osiągnęły szczyt, i nie wiedziano już, jak dalej rządzić — bez Pasicza.

To też czemprędzej posłano wóz salonowy po staruszka do Dalmacji, gdzie w Casotacie zażywał spokoju i krzepił się jak mógł, niekiedy tylko udzielając wywiadów dziennikarzom w takiej zagadkowej formie, że nikt nie mógł rozpoznać, co on zamierza. Czy jego obecność w Belgradzie przyczyni się do ułożenia stosunków, wątpić należy, bo rozstrój i rozkład postąpił za daleko.

Wśród walk o władzę i rządy upływają miesiące, a kraj cały nawiedzony dwukrotnie klęską powodzi, potrzebuje energicznej i szybkiej pomocy. Najbardziej potrzebuje jej kraj najuboższy Dalmacja, którego wprawdzie nie nawiedziła powódź, ale gorsza od klęski powodzi klęska owadów w winnicach i grady częste. Jedyny tedy produkt — wino, — zawiódł w tym roku i ludność czeka głód, bo nie będzie za co kupić ziarna na chleb powszedni. A że i przemysł, dzięki złym układom, znajduje się przeważnie w rękach włoskich, niemożna i z tej strony oczekiwać ratunku.

W smutnych chwilach o przyszłości zajaśniała miłe uroczystość 80 urodzin monsigniora dr Bulicza, dyrektora muzeum w Splicie. Kto zwiedzał nietylko to muzeum, ale przedewszystkiem wykopaliska w Salonie (o milę od Splitu odległej), tem się naocznie mógł przekonać, co potrafi energiczna praca jednostki, nawet bez środków materjalnych podjęta. Odkopanie starochrześcijańskiego miasta z katedrą i grobowcami, zebranie i uporządkowanie resztek pałacu Dioklecjana i licznych starorzymskich zabytków, to wszystko owoc pracy sędziwego dostojnika, który pomimo poważnego wieku krzepki i zdrów, pracuje dalej w umiłowanym kierunku. Razem z całym światem uczonym i Dalmacją, chlubiącą się swym synem, zasyłamy mu na tem miejscu serdeczne życzenie: »Zivio svetan!« Ad multos annos! **(Prz.)**

W 25 rocznicę zgonu Bałuckiego

Kraków, 16 października.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Michała Bałuckiego jako w 25-tą rocznicę jego zgonu, odbyło się dziś rano w kościele św. Krzyża.

Starsi Krakowianie pamiętają dobrze, jak wielkie wrażenie uczyniła na nich, przed laty 25, wiadomość o tragicznej śmierci ulubionego komedjopisarza. Pamiętają i ten olbrzymi, kilkunastotysięczny orszak pogrzebowy, który go odprowadził do grobu i te przemówienia, jakie wygłosili nad jego trumną: prof. August Sokołowski, dyr. teatru Józef Kotarbiński i Kazimierz Bartoszewicz.

Pamiętają zapewne i zakaz kard. Puzyny duchowieństwu brania udziału w pogrzebie i niezwykły nastrój, jaki zapanował, kiedy ostatni mowca wyraził przekonanie, że dusza Zmarłego znajdzie Zmiłowanie tam, gdzie panuje Najwyższe Miłosierdzie, gdzie nie rządzą ciasne formułki. Mowca zakończył błagalną prośbą: »Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie«, a wielotysięczna rzesza pochwyciwszy te słowa dokończyła ałą wzruszonych głosów: »A światłość wiekuista niechaj mu świeci — Amen«.

Redakcja »Nowej Reformy«, która szczyciła się współpracownictwem Bałuckiego, składając hołd Jego pamięci, podaje w odcinku nieznany Jego list, objaśniony przez jego długoletniego przyjaciela.

Kraków w Ojcowie

Polski Związek turystyczny w Krakowie donosi nam:

Spraaw rozbudowy osiedla uzdrowiskowego Ojców została temi dniami definitywnie postanowioną. Dzięki ofiarności właścicieli Ojcowa ks. Cartoryskim, otrzymuje specjalny komitet stojący pod egidą prezydenta Rollego, wyłączne prawo przeprowadzenia powyższej akcji, dysponując 40 ha najpiękniejszych parcel.

Zadaniem komitetu będzie wygotowanie dokładnego planu akcji, tak, aby z wiosną 1927 r. w pierwszym rzędzie ukończyć budowę drogi Kraków—Ojców, a równocześnie przeprowadzić w osiedlu instalację światła, kanalizacji i wodociągów.

Utrzymanie powyższej akcji dla komitetu krakowskiego należy uważać za sukces, szczególnie na tle wysiłków Zagłębia Dąbrowskiego, aby tę akcję na tamtejszy grunt przenieść. Zagłębie Dąbrowskie interesuje się bowiem jeszcze z czasów przedwojennych Ojcowem, a u nas walory Ojcowa jako miejsca wypoczynkowego były mało znane i niedoceniane, jako miejscowości klimatycznej i wycieczkowej. Pierwszorzędna szosa intensywnie budowana z Katowic przez Sosnowiec, Olkusz, Skałę do Ojcowa, a która w przyszłości będzie najbliższem i najlepszem połączeniem samochodowem Kraków—Katowice (63 klm), jest już na ukończeniu i obecnie dochodzi już do odległości 3 klm od Ojcowa.

Groziła nam przeto znowu utrata wpływów naszego miasta i to na tak ważny ośrodek turystyczny, jakim jest Ojców, na rzecz Katowic, względnie Sosnowca. Dzięki staraniom Polskiego Związku Turystycznego i przy odpowiedniej pomocy prezydjum miasta, nastąpi w tym wypadku niejako rozszerzenie sfery wpływów kulturalno-ogospodarczych Krakowa.

KRONIKA

Kraków, 16 października.

Koniec Tygodnia Lotniczego

W niedzielę 17 b. m. na zakończenie Tygodnia Lotniczego zbierane będą datki przy stolikach na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Niech nikt, komu leży na sercu rozwój i postęp naszego lotnictwa, nie poskąpi datków.

Kapitan Orliński odczyt swój, który miał w Krakowie wygłosić, streścił w broszurze p. t.: „Moje wrażenia z lotu do Tokio". Broszurę tę w cenie 50 groszy nabyć można przy stolikach podczas zbiórki „Tygodnia Lotniczego" w niedzielę dnia 17 b. m.

Dancing lotniczy odbędzie się dziś w sobotę w sali Starego Teatru o godz. 10 wieczór. Zaproszenia wydaje się w województwie, parter na lewo. Wstęp 3 zł, akademicki 2 zł.

Wielką loterję fantową urządza komitet Tygodnia Lotniczego w niedzielę 17 b. m. o godz. 12 w południe pod arkadami Sukiennic, a w razie deszczu w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

W sprawie emerytury maszynistów kolejowych

Piszą nam ze sfer kolejowych:

W związku z reorganizacją kolejnictwa oraz z mającem być przyznanem zaliczeniem wysługi lat maszynistów kolejowych według wymiaru 1 rok za półtora, a także ze względu na pojawiające się wiadomości, jakoby nastąpić miały liczne przeniesienia w stan spoczynku tej kategorji kolejarzy, istnieje wśród tych sfer uzasadniona obawa, że spensjonowani zostaną przedewszystkiem ci pracownicy, którzy w myśl powyższego zarządzenia mają ukończonych 35 lat służby, bez względu na wiek, oraz stosunki rodzinne i majątkowe.

Otóż należałoby tu podnieść, że konieczne byłoby, z uwagi na ostatnio wymienione okoliczności, przeniesienie w stały stan spoczynku przedewszystkiem tych maszynistów, odpowiadających warunkom, którzy ze względu na stan rodzinny i materjalny stosunkowo w mniejszym stopniu mogliby odczuć obniżenie ich zarobków miesięcznych i dodatki uboczne, jak godzinowe i kilometrowe. — W tym kierunku maszyniści podejmą starania u odnośnych władz kolejowych, celem osiągnięcia pożądanego wyniku.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele ks. Zmartwychwstańców w niedzielę 17 b. m. podczas mszy św. o godz. 11 przepoł. „Chór Akademicki" pod kierunkiem dyr. p. Życzkowskiego, wykona szereg pieśni religijnych. Podczas mszy św. zbiórka na dokończenie budowy pomnika.

W niedzielę 17 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej o godz. 12 wykona szereg pieśni religijnych chór seminarjum nauczycielskiego męskiego pod kierunkiem prof. F. Koniora, przy organach p. Konrad Konior.

W kościele św. Piotra w niedzielę 17 b. m. podczas mszy św. o godz. 12 p. F. Güntherówna (śpiew), E. Jodłowski (skrzypce), prof. L. Marek Oryszkiewicz (ak. organ.), wykonają utwory religijne Garcii (do św. Teresy), Gounoda, Świerzyńskiego, Saint-Sainsa.

W niedzielę dnia 17 października 1926 roku o godzinie 12-tej w kościele Marjacki reprezentacyjna orkiestra 20 pp., pod kierunkiem p. kapelmistrza J. Schreyera, wykona mszę Piotrowińską St. Moniuszki, przy organach H. Niepielski.

NIEZWYKŁE CIEPŁO zapanowało dzisiaj w Krakowie po wczorajszej wichurze. W południe wskazywał termometr 17 st. R. ciepła.

POMNIK NA CZEŚĆ MŁODZIEŻY KRAKOWSKIEJ. Dnia 1 listopada b. r. odbędzie się na cmentarzu wojskowym przy ulicy Prandoty uroczyste poświęcenie pomnika, wzniesionego ku czci młodzieży krakowskiej, poległej w obronie Polski w latach 1818—20.

JACEK MALCZEWSKI wraca jutro do Krakowa na pobyt zimowy. Prof. Malczewski spędził ubiegłe lato w Lusławicach koło Brzeska.

CIĄGNIENIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PREMJOWANYCH W P.K.O. odbyło się 15 b. m. Liczba książeczek, uprawnionych do losowania wynosiła 3.419 sztuk. W myśl postanowienia o premjowanych wkładkach oszczędnościowych przypadło do losowania na tę ilość książeczek 10 premij po 1.000 zł. Premje wylosowały następujące numery książeczek: 5.054, 16.481, 3.401, 17.386, 7.202, 16.747, 1.270, 88, 1.021 16.998.

BIEG SZTAFETOWY SOKOLI. Dnia 17 b. m. dla uczczenia rocznicy Tadeusza Kościuszki, urządza okręg I Sokoła w dzienicy krakowskiej wielki bieg sztafetowy w kierunkach: Kraków—Bochnia, Kraków—Zakopane i Kraków—Wadowice. Drużyny sztafetowe startują z Krakowa o godz. 7 rano. Zarządy gniazd sokolich, mających swoją siedzibę w miejscowościach, położonych na przestrzeniach, przez które będą przebiegały drużyny sztafetowe, są obowiązane wysłać swoich druhów dla przyjmowania depeszy, przyczem mają zarazem starać się o jak najliczniejsze obsadzenie drogi.

STOWARZYSZENIE OCHRON DLA DZIECI ŻYDOWSKICH. Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie ochron dla dzieci żydowskich, na którem prezes wydziału, dr Rafał Landau, złożył sprawozdanie z działalności. Stowarzyszenie założone podczas wojny w roku 1917, utrzymuje przy ul. Mostowej 2, około 120 biednych dzieci w wieku od 3 do 6 roku życia, które w zakładzie bezpłatnie otrzymują pod kierownictwem fachowych sił wychowanie, nadto żywność, opiekę lekarską, kąpiele i t. d. Wydział zakupił od magistratu grunt i ma zamiar przystąpić do budowy zakładu, w którymby ochronka wraz z żłóbkiem umieszczone zostały. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, dokonano wyboru wydziału.

ZE STATYSTYKI PRZESTĘPSTW. W wykazie statystycznym przestępczości za miesiąc wrzesień b. r. czytamy, że między innemi zanotowano 24 wypadków dezercji, 10 fałszowania monet, 14 zabójstw, 356 kradzieży z włamaniem, 1.198 kradzieży bez włamania, 288 oszustw, 121 lichwy i paskarstwa, 916 opilstwa i t. d.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Wiktora Mazanka, elektromontera, lat 22 liczącego, który w ul. Wielickiej pod mostem kolejowym został przejechany przez wóz ciężarowy. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u ofiary wypadku kontuzje na całem ciele oraz złamanie ręki.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W bramie domu przy ul. Wielickiej 15, znaleziono leżącą nieprzytomnie jakąś kobietę, 70 lat liczącą, którą Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Nieznanego również nazwiska kobietę, leżącą w nieprzytomnym stanie, znaleziono pod mostem kolejowym w ul. Wielickiej, do której zawezwano Pogotowie ratunkowe. Zachodzi podejrzenie, że kobieta ta w zamiarze samobójczym wypiła jakiejś trucizny.

ACH, TE SŁUŻĄCE! Szymon Goldberg przyjął przed kilku dniami do służby w charakterze służącej niejaką Helenę Kowalską, która po dwóch godzinach zbiegła i skradła mu pościel oraz garderobę, wyrządzając szkodę na 1.500 złotych.

NIE OPŁACIŁA SIĘ SKÓRKA ZA WYPRAWĘ. Krakowską ekspozyturę śledczą zawiadomiono, że do biur sekcji konserwacji kolei w Żywcu włamano się z 14 na 15 b. m. Sprawcy rozbili dwie kasy, jedną ogniotrwałą, drugą drewnianą i skradli jedną akcję Banku Polskiego na 100 złotych, opiewającą na nazwisko Aleksandra Glücksmana, inżyniera kolejowego.

ZŁODZIEJ NA DACHU. Wczoraj przechodnie zauważyli, że na dachu realności pod L. 6 na placu Groble, zajęty jest zdzieraniem blachy jakiś osobnik. Zawiadomili o fakcie policjanta, na widok którego osobnik ów zbiegł, pozostawiając około 60 klg. blachy.

ZAPISKI POLICYJNE. Szymonowi Grünfeldowi, spedytorowi, skradziono z zamkniętego strychu domu przy ul. Miodowej, półkoszek ze sianem. Woźniakowi Michałowi, konduktorowi, skradziono z mieszkania futro i garderobę. Mądremu Bronisławowi, mieśniakowi, skradziono z wozu, gdy jechał z jarmarku 205 klg. skóry podeszwowej.

CZARNA KAWA urządzona staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, rozpocznie się punktualnie o godz. 4 popoł. Czysty dochód z Czarnej Kawy przeznaczony na budowę Domu uzdrowiskowego w Makowie.

ODCZYT POSŁA KOŚCIAŁKOWSKIEGO. Staraniem „Klubu społecznego" i „Związku legjonistów" odbędzie się w najbliższą niedzielę (dnia 17 b. m.) o godz. 8-mej wieczór odczyt posła Marjana Kościałkowskiego w lokalu Klubu społecznego (Rynek 32). — Poseł Kościałkowski, wybitny działacz polityczny, prezes Klubu pracy, generalny referent budżetowy w komisji sejmowej, wygłosi odczyt o obecnej sytuacji politycznej w państwie z głównem uwzględnieniem sprawy budżetu. — Wstęp dla członków obydwu organizacyj, oraz dla gości zaproszonych.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 października 1926 r. o godz. 6. Porządek dzienny: Ś. p. ks. prof. dr Wł. Chotkowski: Dzieje klasztorów i monasterów galicyjskich (1780—1840). Cz. II. Zakony zdziesiątkowane — ref. dr Fryd. Papee; dr Marjan Heitzman: Mikołaj Hill. Studjum z historji odrodzenia atomizmu w Anglji na przełomie XVI i XVII wieku. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ODCZYT KAROLA HUBERTA ROSTWOROWSKIEGO. W niedzielę, dnia 17 b. m. wyjątkowo o godz. 7 wieczorem Karol Hubert Rostworowski wygłosi odczyt p. t.: „Bolszewizm w miłości" w uniwersytecie Jagiellońskim, w sali im. Kopernika (Collegium Novum, II p.).

„ŚWIATOWID" NR. 42 (115). Kto pragnie widzieć, jak wyglądają „ludzie i wypadki" minionego tygodnia, ten niech weźmie do ręki ostatni numer „Światowida". Znajdzie w nim plastyczny obraz tak interesującej polski świat katolicki uroczystości ingresu nowego prymasa Polski, którego podobiznę podaje karta tytułowa. Znajdzie tam wymowne odbicie tygodnia lotniczego z fotografjami dwu ostatnich zwycięzców powietrza, Orlińskiego i Allana Cobhama. Kto kocha sztukę, teatr i piękno, ten obfitą i żywą ilustrację tych stron życia także tutaj znajdzie: więc zdjęcia z wystawionej niedawno „Legendy o św. Franciszku" wraz z recenzją zwięzłą pióra gruntownego znawcy teatru, jakim jest naczelny redaktor „Światowida", prof. dr Flach, nadto ilustracje z ostatnich wydarzeń teatralnych w Warszawie oraz Poznaniu. — Z tej dziedziny najwięcej oczywiście zainteresowania obudzić muszą zdjęcia nowego filmu polskiego, przygotowanego przez wytwórnię „Sfinks". Są to zdjęcia rozgłośnej „Trędowatej" z odtwórczynią głównej roli, p. Smosarską. Wielbicielom talentu i wdzięków uroczej artystki już dawniej „Światowid" daje przedsmak nowej wspaniałej uczty kinowej, jaką przyniesie filmowa parafraza tej tak poczytnej powieści. — Całość bardzo interesującego numeru zamykają „rozmaitości" ze świata, oraz dalszy ciąg powieści („Siostra Carmen").

---

jeszcze od nich o 6 mil oddaleni, a zdawały się nam tak blisko, jak bliskiem wyda Ci się nieraz serce kobiety, a ono zbyt dalekie od Ciebie i tylko jej oczy i słówka, tak Ci to serce zbliżać zdawały. Co u kobiety oczy, to w Tatrach zbyt czysta perspektywa powietrzna tož samo robi złudzenie. Tak dojechaliśmy do Białego Dunajca, wsi, której długość milowa nas nie zadziwiała, bośmy już kilka takich wiosek przedtem przejechali. — Był zachód blisko. Kamienne, sino Tatry roztoczyły się szeroko przed nami, a za nami leciała szeroko rozpięta chmura, niby drugie Tatry i szumiąc kurzawę deszczu, goniła nas częstemi błyskami. Ale niedługo wyjaśniło się. Chmury się rozbiegły w zimnych podmuchach wiatru — lecąc, spadały na szczyty gór, rzucane niby dzieci po zabawie na kolana rodziców. Wszystko to było bardzo piękne, tylko, że te niegrzeczne dzieci po drodze posiusiały się nam na głowy i pomoczyły nie tyle nas, co nasze tłomoki i wprawiły B...go w jeremiady nad rozmokłą kaszką (bo wiózł dość znaczny zasób żołądkowy). Tymczasem słońce już zachodziło czerwonawo. Olbrzymie cienie, co spadły gdzieś w głąb tatrzańskich lasów, wstały powoli i szły ku szczytom, na których jeszcze bawiły się słońca promienie. Nie mieliśmy czasu patrzeć na zasypiającego olbrzyma, bo nowa, cięższa od poprzedniej, chmura leciała od Babiej góry i ostrzyła sobie ogniste ząbki na nas. Uciekaliśmy więc, o ile nędzne szkapki mogły i chciały i przed nocą zajechaliśmy do Zakopanego, właśnie gdy pierwsze krople deszczu padać zaczęły. (Dok. nast.)

K. Bartoszewicz.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wyjątkowe powodzenie, jakie zdobyła świetna komedja Jamesa Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa“, skłania dyrekcję do pozostawienia jej na afiszu dziś w sobotę i jutro w niedzielę wieczór, oraz w przyszłym tygodniu we wtorek i we środę. Popołudniowe przedstawienie niedzielne przeznacza się na uszczenie 25 rocznicy śmierci Michała Bałuckiego; dane będą „Grube ryby“ z p. Komornickim i Żurowskim o godz. 3,30 po cenach zniżonych do połowy. Również poniedziałkowe przedstawienie wieczorne dane będzie po cenach popularnych; okaże się na niem dyr. Nowakowski w roli tytułowej „Księcia Niezłomnego“. Cały zespół pracuje równocześnie nad przygotowaniem dwóch nowości najbliższych repertuaru; pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się próby z „Proboszcza wśród bogaczy“, pod kierunkiem p. Sosnowskiego przygotowuje się baśń dramatyczna Gerharda Hauptmanna „Hanusia“ w nowej inscenizacji z pp. Drabikówną i Kostecką dublującemi rolę tytułową.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. „Taniec szczęścia“, melodyjna operetka Stolza w obsadzie premjerowej grana będzie dziś w sobotę i w dnie następne o godz. 7.30 wieczór. Druga z rzędu operetka wystawiona w tym sezonie z niezwykłą starannością, zasługuje w całej pełni na uznanie i dzięki przepięknej muzyce, niefrasobliwemu humorowi, efektownym tańcom i ewolucjom, zalicza się do najładniejszych dzieł tego rodzaju. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. atrakcyjna operetka Benatzky'ego „JaJponka“. W przygotowaniu fantastyczna baśń ze śpiewami i tańcami dla milusieńkich i starszych w inscenizacji A. Piekarskiego.

VASA PRIHODA, który po Paganinim i Sarasatem cieszy się największą sławą, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w niedzielę 17 b. m. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 18 października: „Książę Niezłomny“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“:

Poniedziałek, 18 października: „Taniec szczęścia“.

Wtorek, 19 października: „Taniec szczęścia“.

Krytyka krytyków krakowskich

W jednym z poważnych dzienników krakowskich ukazały się w tych dniach uwagi jakiegoś „przyjaciela teatru“, podpisanego tym razem Ki... zwrócone przeciw miejscowym recenzentom teatralnym. Zarzuca im. p. Ki... brak właściwej miary w stosunku do gry aktorskiej, zarzucanie „młodych, niedoświadczonych, a tak często nawet potwornie zarozumiałych aktorów istną kaskadą pochwał i komplementów“, deorjentowanie przesadnemi pochwałami aktora, potęgowanie jego zarozumiałości, utrwalanie jego manier, odzwyczajanie zarówno jego jak i szerokiej publiczności od liczenia się z głosem krytyki, a wreszcie wywoływanie „szczerej wesołości warszawskich kół teatralnych stałym tonem panegiryku, do którego tam wcale nie są przyzwyczajeni aktorzy, mimo, że bardziej nań (!) z pewnością zasługują niż nasi“. Rzekomy panegiryzm krytyki krakowskiej, wywodzi p. Ki... z „rozkosznych zwyczajów małego miasteczka, gdzie pani sędzina zazwyczaj cudownie śpiewa, a pan aptekarz genjalnie gra na skrzypcach“. Uważa go zaś za tem szkodliwszy, że teatr krakowski, zdaniem jego, sprowincjonalizował się i w dziedzinie ściśle aktorskiej pozostała mu tylko rola „urabianie młodych talentów, rola szkółki“. Z tym faktem godzi się publiczność, ignoruje go tylko krytyka.

Widać z tego streszczenia, że p. Ki... „zajmując się krytycznie krytyką teatralną na prowincji (t.j. w Krakowie) i oświetlając niektóre jej — ach jakże bardzo uporczywe „braki“, staje na stanowisku wizytatora szkolnego. Teatr krakowski jest w jego oczach szkółką, młodzi aktorzy uczniami, krytycy nauczycielami. Ci nauczyciele, zdaniem jego, zanadto chwalą uczniów i przez to ich psują. Wolałby, by krytycy nie dopatrywali się zbyt łatwo talentu w wykonawcach epizodów, nie rokowali im zbyt pochopnie świetnej przyszłości, ale mówili im „prawdę“ (subjektywną oczywiście, bo innej w dziedzinie sztuki niema), o potem prywatnie im tłumaczyli, „że o ton nawet surowy nienapastliwej krytyki kulturalnemu człowiekowi obrażać się n i e w y p a d a“. Tu p. Wizytator wkłada na recenzentów obowiązek udzielania aktorom prywatnych lekcyj „savoir vivre“. Obowiązek to niepożądany dla tych, którzy znają aktorów tylko na scenie, a nadto może niebezpieczny. Śmiemy też wątpić o „pedagogiczności“ zalecanego „mówienia prawdy“ (w znaczeniu utartem: „a to mu powiedział prawdę w oczy“) i konieczności surowego tonu wobec młodych aktorów. Prawdziwi bowiem pedagogowie wiedzą, że nic tak nie zraża do nauki uczniów, nic tak nie odbiera im ufności w własne siły i możliwości rozwoju, jak właśnie ów surowy ton w ocenie pierwszych kroków. Jeśli gdzie, to tu potrzebna i dobroczynna jest życzliwość, radość z powodu każdego przejawu talentu. W tej atmosferze życzliwości w ostatnich latach rozwinęła się w Krakowie cała szkółka (w znaczeniu botanicznem) młodych talentów. Jeśli przesadzone na grunt warszawski przestały się rozwijać, to winę ponoszą tamtejsze stosunki, a po części i krytyka, której takim wielbicielem (a podobno i eksploatorem) jest p. Ki...

Za życzliwe pouczenie odwzajemnić mu się wypada nie mniej życzliwą radą, by nie znając pedagogiki (bo któż od „przyjaciela teatru“ wymagać będzie tego), nie bawił się w wizytatora „prowincjonalnej szkółki“ krakowskiej, a poprzestał na owocnem studjowaniu krytyków stołecznych. Jeżeli ci nieraz śmieją się z panegirystów krakowskich, to wszystko w porządku; my zaśmiejemy się czytając ich „chlastania“ aktorów. Ale śmiech nasz bywa czasem smutny. **Xi.**

† Felicja Stachowicz-Grekowa

Znowu zmarła jedna z najznakomitszych w swoim czasie artystek dramatycznych scen polskich w Krakowie i Lwowie: **Felicja Stachowicz-Grekowa.** Kilkumiesięczna choroba położyła kres jej życiu we Lwowie dnia 13 bm. w nocy. Liczyła lat 61.

Kraków pamięta jej świetne kreacje bohaterskie za czasów dyrekcji Koźmiana. Panna Stachowiczówna, po krótkiem pobycie na scenie warszawskiej i poznańskiej, przybyła do Krakowa, gdzie urodą, wdziękiem swej młodości i postacią, — zarówno w komedji, jak dramacie, podbiła widownię teatru. Tutaj właściwie rozwinął się jej niepospolity talent.

W r. 1885 pozyskana dla teatru lwowskiego, zabłysła tam całą pełnią świetnych kreacyj w »Hamlecie« (Ofelja), »Romeo i Julji«, »Otella« (Desdemona), »Ślubach Panieńskich«, »Safandułach«, »Panu Damazym«, »Madame Sans-Gêne« i wielu, wielu innych utworach dramatycznych. Cechowało ją głębokie, prawdziwie artystyczne odczucie kreacyj, głos o szerokiej skali, przypominający niezrównaną Modrzejewską, postawa i ruchy prawdziwie wielkiej aktorki.

Na scenie lwowskiej pozostawała stale do r. 1907. W tym czasie gościła często na scenie krakowskiej i warszawskiej, zawsze mile witana, zawsze podziwiana.

W tym czasie poślubiła dra Michała Greka, znanego, rozgłośnego adwokata lwowskiego.

W sezonie 1911/12 powróciła jeszcze na scenę lwowską, po czem, za dyrekcji Hellera, usunęła się w zacisze domowe i przeszła na emeryturę.

W sferach teatralnych ceniona była dla wysokich swoich walorów towarzyskich i dobrego serca, którem pozyskiwała sobie kolegów i koleżanki.

Osierociła jedyną córkę, p. Beatryczę Perutzową, małonkę znakomitego skrzypka Perutza, profesora konserwatorjum w Cincinnati.

Pogrzeb śp. Felicji Stachowicz-Grekowej odbył się wczoraj we Lwowie.

Z kraju

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, jak nam telefonują z Warszawy, zwiedził wczoraj polskie fabryki karabinów na Woli. Robotnicy fabryki powitali p. prezydenta okrzykami na jego cześć i marszałka Piłsudskiego.

PRZYJAZD RABINDRANATH TAGORE. — Z Warszawy telefonują nam: Rabindranath Tagore przybywa do Warszawy 22 b. m. i będzie przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej. W niedzielę 24 b. m. wygłosi w Filharmonji prelekcję p. t.: „Cywilizacja“.

PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA. Jury powołane do przyznania państwowej nagrody literackiej na rok 1926, będzie miało skład następujący: Jako przedstawiciele organizacyj literackich: F. Goetel (Towarzystwo literatów i dziennikarzy), E. Breiter (Związek zawodowy literatów), W. Grubiński (Związek autorów dramatycznych). Jako zaproponowany przez ministerstwo oświaty przedstawiciel krytyki literackiej, J. Lorentowicz. Jako przedstawiciel departamentu sztuki i kultury ministerstwa W. R. i O. P. Rogowicz.

PRZYSPIESZENIE PROCEDURY W PROCESACH PRASOWYCH. — Z Warszawy donoszą: W najbliższych dniach ministerstwo sprawiedliwości ma wydać okólnik, nakazujący wszystkim sądom rozpoznawanie spraw prasowych w trybie przyspieszonym, w ten sposób, żeby t. zw. prasówki ukazywały się na wokandzie sądowej najpóźniej w sześć tygodni po wszczęciu sprawy.

DOKTORAT HONOROWY KS. BISKUPA ŁUKOMSKIEGO. We wtorek dnia 19 b. m. w uniwersytecie poznańskim odbędzie się uroczysta promocja ks. biskupa Łukomskiego na doktora filozofji „honoris causa“.

UCIECZKA WIĘŹNIA. Z Warszawy donoszą nam: Eskortowany z Poznania do Wilna, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia, wybitny komunista Eljasz Tennenbaum, umknął w Warszawie eskortującemu go policjantowi, pomimo, że był skuty kajdanami. Zbiega dotychczas nie zdołano chwytać.

BANDYTKA SKAZANA NA ŚMIERĆ. Skazana na śmierć przez powieszenie głośna bandytka, Janina Zbrońska vel Sapieha, została przewieziona z Wilna do Suwałk, gdzie będą rozpatrywane w sądzie okręgowym dwie dalsze jej sprawy o napady bandyckie.

WYKRYCIE NOWEJ SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ NA KRESACH. Z Grodna donoszą, że policja polityczna wpadła na trop nowej wielkiej organizacji szpiegowskiej, pracującej na rzecz jednego z ościennych państw. Aresztowano pięciu członków organizacji. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

NAPADY SZAULISÓW. — Z Wilna donoszą: W nocy z 13 na 14 b. m. 5-ciu uzbrojonych szaulisów przeszło granicę w zaścianku Szołce, na przedmieściu Olkienik, napadli na jednego z obywateli i pod grozą karabinów, starali się od niego wydobyć informacje wojskowe. Gdy obywatel ten potrzebnych im wiadomości nie mógł udzielić, szaulisi poprzestali na obrabowaniu go.

Na odcinku granicznym Hołmy—Wolmera skonstatowano zniszczenie połączeń telefonicznych, należących do KOP. na przestrzeni 2 klm. Zachodzi podejrzenie, iż linja telefoniczna zniszczona została celowo przez grasujące tam oddziały szaulisów.

ZNANY ZAKŁAD LECZ. DLA JĄKAŁÓW w Warszawie, S. Żylkiewicza, Chłodna 22, usuwa gruntownie jąkanie, które od czasu wojny europejskiej ogromnie się spotęgowało i jest obecnie, niestety, wielką klęską dla społeczeństwa. W zakładzie odbywają się częste popisy, które wykazują niebywale wprost pomyślne rezultaty. Wszyscy chorzy na różne zboczenia mowy opuszczają Zakład w zupełnie zdrowym stanie.

Ze Świata

DOM POLSKI W BERLINIE. Związek Polaków w Niemczech postanowił ufundować w Berlinie Dom Polski i zwrócił się w tej sprawie z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego w Niemczech. Odruch ten, to jeszcze jeden dowód, jak żywe są uczucia narodowe poza granicami kraju.

PROCES BARMATTA. Według informacyj prasy, proces Barmattów rozpocznie się 31 stycznia 1927 r. i potrwa prawdopodobnie 8 miesięcy. — Aktów procesu jest tak wiele, że zapełniają cały pokój. Na wypadek choroby któregoś z członków trybunału, wyznaczony został zgóry następca.

ZAMORDOWANIE PROFESORA PETERSBURSKIEJ AKADEMJI WOJSK. Z Moskwy donoszą: Newykryci bandyci zamordowali w Piotrogradzie profesora wojskowej akademji technicznej, Czeluskina. Bandyci wtargnęli nad ranem do mieszkania Czeluskina w celu dokonania kradzieży. Profesor obudził się i wszedł do pokoju, w którym znajdowali się bandyci. Jeden z bandytów strzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu. Następnie bandyci zranili żonę prof. Czeluskina, która na odgłos strzału zerwała się z łóżka, poczem zbiegli.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W KIJOWIE. — Z Moskwy donoszą: Epidemja szkarlatyny w Kijowie przybrała olbrzymie rozmiary. Liczba chorych sięga 8 tysięcy osób. W celu zwalczania epidemji, sowiet kijowski zabronił wnoszenie trumien z umarłymi na szkarlatynę do cerkwi, kościołów i synagog żydowskich.

OBCHODY KOŚCIUSZKOWSKIE W AMERYCE. W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbyły się poważne obchody na rzecz „Fundacji Kościuszkowskiej“. Według nadeszłych ostatnio wiadomości, obchody takie odbyły się w wielu miastach. Pisma amerykańskie, zarówno polskie jak i angielskie, pełne są opisów tych obchodów, zamieszczając przy tej sposobności opisy walk o niepodległość i podnosząc specjalnie wagę udziału Kościuszki w tych walkach.

Sprawy sądowe

WYROK W PROCESIE O DEFRAUDACJĘ W BAONIE BALONOWYM.

Proces przeciw dwom oficerom, wmięszanym w malwersacje por. Iwicza, ukończył się wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym.

Po przesłuchaniu reszty świadków i po przeprowadzeniu rozprawy, trybunał wydał wyrok uwalniający obu oskarżonych od winy i kary.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie komandora Bartoszewicza odbyła się wczoraj rano rozprawa tajna, poczem na rozprawie jawnej przesłuchiwano w dalszym ciągu osk. Bartoszewicza.

WYROK W PROCESIE „VOLKSBUNDU“

Wczoraj zakończyły się 4-dniowe rozprawy przeciwko 11 członkom „Volksbundu“, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Po przemówieniach obrońców oskarżonych, oraz replice prokuratora, sąd po naradzie o godz. 22.30 ogłosił wyrok, według którego osk. Ernstówna i osk. Thomas zostali skazani na 1½ roku twierdzy, osk. Ganster na 2 lata, Minkowski na rok, inni oskarżeni zostali skazani na karę twierdzy od 5—7 miesięcy. 2 oskarżonych zostało uwolnionych.

OPINJA NIEMIECKA O WYROKU.

O wyroku przesłano dziś z Berlina iskrowo następujące doniesienie:

„Sąd katowicki skazał na długoletnie kary twierdzy przywódców niemieckiego „Volksbundu“, oskarżonych o rzekome szpiegostwo. Główny świadek obciążający mógł podać tylko fakta, o których słyszał od osób trzecich.

Dzienniki nazywają orzeczenie sądu wyrokiem tendencyjnym najgorszego gatunku“

Min. Składkowski o zadaniach administracji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 października. Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się uroczyste pożegnanie b. ministra Młodzianowskiego, który odchodzi na stanowisko wojewody pomorskiego. Przy tej okazji gen. **Składkowski,** obecny minister spraw wewnętrznych, wygłosił przemówienie, w którem sformułował swoje **poglądy na zadania administracji państwa.**

»W administracji naszej — mówił minister Składkowski — wre walka dwóch kierunków, dwóch światopoglądów. Jeden kierunek nazwałbym kierunkiem doświadczonych pesymistów. Są to przeważnie dawni rutynowani urzędnicy państw zaborczych, pieszczotliwie przechowujący w zanadrzu kodeksy ustawy i prawa, które pozostały nam jako spuścizna po tych państwach. Z piedestału biurek zapomocą skostniałych formułek i papierków uzurpują sobie — zdaniem mojem — niesłusznie, miano fachowców. Życie Polski wyzwolonej rwie naprzód. Zjawia się **nowy kierunek administracji, kierunek optymistyczny, który wypowiada walkę staremu światopoglądowi.** W tej walce wybitne miejsce zająłeś ty, panie ministrze.

W tej chwili mam zaszczyt żegnać Cię jako odchodzącego na stanowisko wojewody pomorskiego. Początki Twej pracy nie będą zapewne łatwe, ale ludność powierzonego Ci województwa odznacza się dzielnością, karnością i poczuciem prawdy życia. Nie wątpię, Panie Ministrze, że Twoja prawość i nieugiętość charakteru zjednają Ci szacunek mieszkańców Pomorza«.

Polsko-niemieckie rokowania handl.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 16 października. »Vorwaerts« podaje, że polsko-niemieckie rokowania handlowe, rozpoczęte z początkiem bież. tygodnia na żądanie Polski, nie dotyczą zgoła sprawy wzajzdów i osiedlań, posiadają **charakter wyłącznie gospodarczy** i jako takie stanowią przedmiot obrad komisji II. Niemożliwe więc zdaje się być porozumienie wzajemne na platformie wspólnych żądań w kierunku podziału na dwie odrębne komisje. Rokowania toczą się tak, jak gdyby chodziło **o zawarcie dwóch odrębnych układów.** Celem usunięcia tych przeszkód formalnych, obie delegacje ułożyły się, iż przewodniczący poszczególnych komisyj będą się zbierać na wspólne posiedzenia w celu wzajemnego informowania się o żądaniach obu delegacyj. Z początkiem następnego tygodnia oczekiwać należy porozumienia przewodniczących delegacji polskiej i niemieckiej tak, iż na czwartem posiedzeniu komisji wjazdowej i osiedleńczej można się spodziewać konkretnego oświadczenia się strony polskiej w tej sprawie.

Projekt ustawy przeciw powrotowi Wilhelma do Niemiec

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 16 października. Socjalni demokraci zgłosili w parlamencie projekt ustawy, wedle której **b. cesarzowi zakazuje się wstąpienia w granice państwa i pobytu na obszarze Niemiec.** Równocześnie ustawa określa, że gdyby b. cesarz podjął nieprzyjazne kroki przeciw Prusom, **ma być cofnięte odszkodowanie** dla rodziny Hohenzollernów, określone uchwaloną obecnie umową, **został przyjęty w trzeciem czytaniu** przeciw głosom socjalistów, komunistów i Polaków.

Poseł **Baczewski** w imieniu klubu polskiego uzasadnił nieprzychylne stanowisko wobec ustawy tem, że Hohenzollernowie **zawsze** odnosili się wrogo do Polaków, a więc Polacy nie mają powodu do popierania b. rodziny cesarskiej.

Uchwalenie odszkodowania dla Hohenzollernów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 16 października. W sejmie pruskim toczyły się wczoraj dalsze obrady nad odszkodowaniem dla Hohenzollernów. Wśród ciągłej obstrukcji i hałasów komunistów kompromis

Odrzucenie wniosków o votum nieufności dla rządu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 16 października. Sejm pruski odroczył się w piątek do dnia 3 listopada. Na piątkowem posiedzeniu Sejm **odrzucił komunistyczne wnioski o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi oraz pojedyńczym ministrom.**

Komisja ministerjalna u posła Zdziechowskiego

Warszawa, 16 października (AW). Wczoraj popołudniu specjalna komisja, wyłoniona przez min. spraw wojsk., zgłosiła się do pos. Zdziechowskiego i **przedłożyła mu 150 fotografij oficerów żandarmerji, celem przejrzenia ich dla ewentualnego rozpoznania uczestników napadu.** Jak donosi »Ekspres Poranny«, pos. Zdziechowski odmówił oglądnięcia tych fotografij, nie chcąc rzucić podejrzenia na człowieka niewinnego, gdyż jak się wyraził w 14 dni po napadzie, mógłby go zawieść pamięć. Oświadczenie to wraz z odmową wciągnięto do protokółu, który podpisał pos. Zdziechowski.

Przerwa w rokowaniach z Czechosłowacją

Warszawa, 16 października (PAT). Rozpoczęte w dniu 12 bm. w ministerstwie komunikacji rokowania o konwencję kolejową z Czechosłowacją postępują naprzód. Po ustaleniu brzmienia umowy głównej, przystąpiły obie delegacje do omówienia zasad umów uzupełniających, które stanowią całość z umową handlową: Potrzebne szczegóły tych umów dodatkowych opracuje każda delegacja w porozumieniu ze swojemi władzami, poczem **obie delegacje zjadą się ponownie** celem dokończenia prac.

Dla dokonania rzeczonych prac wyjechała delegacja czechosłowacka wczoraj do Pragi.

Sprawa obniżenia podatku obrotowego

Warszawa, 16 października (AW). Komunikują, że p. minister skarbu **Czechowicz zaakceptował projekt rozporządzenia o obniżeniu podatku obrotowego z 2 na 1 proc. Sprawa ta została obecnie przekazaną do rozpatrzenia p. min. Kwiatkowskiemu.**

Międzynarodowy trust finansowy

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 16 października. Dzienniki donoszą, że niebawem ma być utworzony międzynarodowy trust finansowy, pod przewodnictwem pewnego londyńskiego banku. W skład trustu jako członek niemiecki ma wejść bank Drezdeński. Zadaniem trustu ma być finansowanie interesów międzynarodowych i udzielanie długoterminowych kredytów.

Zainteresowanie Ameryki memorjałem prof. Kemmerera

Pisma warszawskie donoszą:

We czwartek odwiedził ministra skarbu poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. Na konferencji tej pos. Stetson wypytywał ministra o urzeczywistnianie uwag, zawartych w memorjale, pozostawionym przez misję prof. Kemmerera.

Minister p. Czechowicz oświadczył posłowi Stetsonowi, że **część projektów prof. Kemmerera została już zrealizowana,** reszta będzie *wprowadzona w życie w razie potrzeby.*

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z RYNKU EFEKTÓW I WALUT.

Kraków, 16 października.

Dolar utrzymany, akcje mocniej.

Dzisiaj w prywatnych obrotach na rynku efektów panowała tendencja mocniejsza, zainteresowanie żywsze, szczególnie papierami arbitrażowemi, w ślad za któremi idą także papiery krajowe. Obroty stosunkowo dość żywe przy tendencji mocnej, utrzymanej aż do chwili obecnej. Kursa kształtują się następująco: Zieleniewski 13.75—14, Górka 15.50—16, Siersza Górnicza 3.80—4, Chodorów 110—115, Chybie 5.30. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.75—14, Cegielski 14—14.50, Lokomotywy 1.60—1.65, Bank Polski 76—78.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja na ogół utrzymana, obroty jak zwykle w dniu sobotnim niewielkie, kursa przedstawiają się następująco: W Krakowie 9.04—9.05 gotówka, czeki bankowo 9.05, Warszawa gotówka 9.05—9.06, czeki bankowo i gotówka 9.01½, we Lwowie gotówka 9.04—9.04½, czeki bankowo 9.04, Katowice gotówka 9.04—9.05, czeki bankowo 9.03½. — Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, kursa mniej więcej utrzymują się na tymsamym poziomie jak i u nas z minimalnemi różnicami. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.97, czeki 8.98.

Zurych, 16 października. (PAT). Paryż 14.91, Londyn 25.11 5/8, Nowy Jork 5.17 5/8, Belgja 14.57½, Hiszpanja 78.30, Holandja 207, Belin 123.15, Wiedeń 73, Sztokholm 138.40, Oslo 124.40, Kopenhaga 137.65, Sofja 3.74¼, Praga 15.32½, Warszawa 58, Budapeszt 72.50, Białogród 9.15, Ateny 6.20¼, Konstantynopol 2.67½, Helsingfors 13.03 3/4 Bukareszt 2.77½, Buenos Aires 211.50. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 16 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 104.5. Tendencja mocna.

FRANCUSKA POŻYCZKA AMORTYZACYJNA w wysokości 3 miljonów franków — jak z Paryża telegrafują — została w całości pokryta.

Po zamknięciu kroniki

WICEPREMJER P. BARTEL, który rozpoczął obecnie dwutygodniowy urlop, przyjechał do Krakowa z Warszawy dziś o godz. 5 m. 52 rano i koło godz. 8 rano odjechał samochodem do Zakopanego

KURSA STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej jakoteż kursa języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, odbywają się w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6, I. p.) — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku.

Ze sportu

Zawody piłkarskie w niedzielę

I. F. C. — Wisła o godzinie 3 15 po południu na boisku Wisły. Wisła występuje w pełnym składzie z Balcerem i Adamkiem.

Krakowianka — Wisła I. B. o godzinie 11-tej przed południem na boisku Olszy.

Garbarnia — Krowodrza o godzinie 11 przed południem na boisku 20 p. p. Poprzedzą o godz. 9 15 **Sokół (Chrzanów) — Uranja** zawody o pozostanie w klasie B.

Wyjazd Cracovii do Warszawy. W niedzielę o godzinie 15 tej odbędzie się w Agrykoli w Warszawie match Cracovii z Legją. Cracovia wystąpi w pełnym składzie, a mianowicie: Mieczysławski, Gintel, Bill, Zastawniak, Chruściński, Strycharz, Kubiński, Nawrot, Kałuża, Wójcik, Sperling.

Wyścigi kolarskie i motocyklowe K. S. Cracovia

odbędą się na torze K. S. Cracovii w niedzielę o godzinie 2 30 po południu przy udziale najlepszych kolarzy krakowskich z p. Stefem na czele oraz motocyklistów z p. Rudawskim, Matczakiem i Ripperem. Zapowiadany jest również przyjazd p. Choińskiego z Warszawy i p. Loteczkowej. Impreza odbywa się na dochód L. O. P. P.

Lekkoatletyczne ogólno-polskie zawody pań

odbędą się staraniem Ż. K. S. Makkabi dnia 17-go b. m. na bieżni Makkabi o godzinie 10 przed południem i 3 po południu. Udział w zawodach bierze między innemi mistrzyni świata w rzucie dyskiem Halina Konopacka, mistrzyni Polski w biegach i skokach Wojnarowska z A. Z. S. Warszawa, mistrzyni i rekordzistka w biegach toruńskiego okręgu Gędziorowska oraz szereg naszych krakowskich rekordzistek, jak Lonka, Jasna, Swobodówna i Freiwaldówna. Wszystkie zwycięzczynie otrzymają piękne żetony, dyplomy oraz cenne nagrody firm krakowskich.

Zawody o mistrzostwo Polski rozpoczynają się.

W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną we Lwowie zawody piłkarskie Warta—Pogoń jako pierwszy match finałowy o tytuł mistrza Polski. Wobec znakomitej formy Warty wynik jest niepewny, mimo, że Pogoń grając na własnem boisku ma większe szanse. Pamiętać jednak należy, że rok temu w podobnych warunkach Warta uzyskała wynik remisowy.

Polska—Austrja w Krakowie?

Jak donosi wiedeński „Sporttagblatt" pertraktacje P. Z. P. N. z austrjackim związkiem piłki nożnej co do rozegrania pierwszych między-państwowych zawodów między wymienionemi związkami są na ukończeniu. Zawody odbyłyby się w dniu 7 listopada w Krakowie ze względu na dobre połączenia kolejowe. *Dla Polski miałoby spotkanie z Austrją doniosłe znaczenie*, tembardziej, że nasz przedostatni przeciwnik, Szwecja, gra tego samego dnia we Wiedniu.

Udział Polski w europejskich mistrzostwach hockey'a.

W ostatnią niedzielę stycznia 1927 r. odbędą się w Wiedniu mistrzostwa Europy w hockey'u, do którego zgłosiły już swój udział następujące państwa: Polska, Niemcy, Francja, Anglja, Hiszpanja, Włochy, Czechosłowacja, Szwajcarja, Belgja, Węgry, Austrja i Szwecja.

Jak wiadomo Polska w roku ubiegłym odniosła cały szereg sukcesów w tej gałęzi sportu, tak, iż spodziewać się należy, że w Wiedniu przypadnie nam zaszczytne miejsce.

Odbudowa kraju

Prezes gener. dyr. odbudowy w Min. robót publi. inż. St. Kruk udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień w sprawie akcji odbudowy okolic, zniszczonych przez wojnę.

Stwierdził on następnie, że Polska, będąca głównym terenem operacyj wojennych tak w czasach wojny światowej, jak i później, w czasie wojny z bolszewikami, przeprowadziła w ciągu 8-miu względnie 6-ciu lat do porządku swoje koleje, odłogi sięgające miljona hektarów przywróciła kulturze rolnej, przemysł prawie odbudowała, a z 1,800.000 budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, odbudowała dotychczas 1 milj. 350 tysięcy, tak że pozostaje jeszcze do odbudowy 450.000. Jednakże zarówno odbudowa budynków, jak i rozbudowa miast nie osiągnęły tego stopnia, któryby umożliwiał Polsce równorzędne ekonomiczne współzawodnictwo z innemi państwami. Niema w tem jednak winy min. robót publ., które dysponuje zaledwie 4 proc. w preliminarzach budżettowych państwa, podczas gdy tosamo ministerstwo w Czechach niezniszczonych wojną dysponuje 10 proc. rocznie w ogólnych preliminarzach budżetowych. Ogólna cyfra zniszczonych przez wojnę budynków wynosi 1,800.000, w tem kościołów 2.100, szkół — 6.600, budynków użyteczności publicznej — 2.000, domów mieszkalnych — 543.000, budynków gospodarczych — 1 milj. 246 tys. 300.

Odbudowano dotychczas 1,350.000, w tem kościołów — 1.430, szkół — 5.240, budynków użyteczności publicznej — 1.400, domów mieszkalnych — 414..400, budynków gospodarczych— 927.530.

Pozostaje zatem jeszcze do odbudowy 450 tys., w tem kościołów — 670, szkół — 1.360, budynków użyteczności publicznej — 600, domów mieszkalnych — 128.600, budynków gospodarczych — 318.770.

Jeśli się uwzględni, że pomoc państwowa na podstawie ustawy z dnia 18 lipca 1919 r. w formie bezzwrotnych zapomóg do maja 1924 roku wynosi okrągło 110,000.000 zł, a od maja 1924 r. na podstawie nowej ustawy o odbudowie z dnia 6 maja 1924 r. w formie kredytów długoterminowych około 20,000.000 zł, razem 130,000.000 złotych, to musi się przyjąć, że pomoc państwowa nie była wyższa, nad 10 do 20% faktycznych kosztów odbudowy.

Resztę kosztów uzupełnili poszkodowani działaniami wojennemi, własną pracą, której właśnie należy zawdzięczać ten olbrzymi efekt na polu odbudowy. Celem dokończenia dzieła odbudowy wystarczyłoby dla odbudowy reszty wiejskich domów mieszkalnych i gospodarczych 45—50 mil. zł kredytów państwowych i mniej więcej takasama suma na pomoc w odbudowie kościołów, szkół i domów użyteczności publicznej. Na pokrycie częściowej pomocy w odbudowie są zapewnione kredyty z wpływów daniny lasowej, która wyniosą do końca r. b. 30 mil. zł, a w latach 1927 i 1928 jeszcze około 30 mil. zł. Dla pokrycia reszty potrzebnych jeszcze kredytów koniecznem będzie znalezienie nowych źródeł dochodu.

Otwarcie wyższej szkoły handl. w Poznaniu

W Poznaniu odbyła się w sposób bardzo uroczysty inauguracja pierwszego akademickiego roku w nowozałożonej przez Izbę przemysłowo-handlową wyższej szkoły handlowej. Na uroczystość tę, która odbyła się w auli uniwersytetu przybyli m. in. ks. arcybiskup metropolita Ropp, minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, wiceminister Doleżal z gronem wyższych urzędników ministerstwa, wicewojewoda Nikodemowicz, dowódca O. K. gen. Hauser, prez. miasta Ratajski i wiceprez. dr Kiedacz, rektor uniwersytetu Grochmalicki, prezydent Izby handlowej polsko-austrjackiej w Wiedniu min. Twardowski, prezydent Izby przemysłowo-handlowej w Pradze Grossmann i sekretarz tej Izby, konsulowie: francuski Dufor, czechosłowacki dr Glos, prezydenci kilku Izb przemysłowo-handl. m. in. delegacja ze Lwowa, naczelnicy urzędów poznańskich, przedstawiciele sfer handlowo-przemysłowych i rolniczych. Na estradzie zajął miejsce prezes Izby przemysłowo-handlowej dr Pernaczyński, syndyk tej Izby dr Waschko, dyrektor szkoły dr Glabisz i grono profesorskie.

Po odegraniu przez prof. Nowowiejskiego podniosłego utworu na organach, przemówił prezydent Izby dr Pernaczyński, który przedstawił w ogólnych zarysach historję nowoutworzonej szkoły, poczem podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do założenia nowej wyższej uczelni w Poznaniu i przywitał gości. Następnie oddał kierownictwo szkoły profesorowi Glabiszowi i wezwał młodzież do intensywnej pracy naukowej.

Następnie wiceminister Doleżal złożył imieniem rządu na ręce prezesa Izby i kuratorjum szkoły życzenia rozwoju szkoły. Przemawiali dalej prezydent Ratajski imieniem miasta, p. Dybczyński imieniem kuratorjum szkoły, prezydent Izby handlowej w Pradze p. Grossmann, rektor Grochmalicki, prezydent Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy Kasprowicz imieniem Związku Izb, dalej p. Didrich imieniem Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie i kuratorjum wyższej szkoły dla handlu zagranicznego i t. d., poczem dyrektor szkoły dr Glabisz odczytał liczne depesze i życzenia, nadesłane z okazji inauguracji roku i następnie nakreślił program działalności szkoły.

Wieczorem odbyła się uroczystość 75-lecia Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu wraz z poświęceniem nowego gmachu tej Izby. — Uroczystość zakończył raut w salach Targu Poznańskiego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Przemysłowcy włókienniczy łódzcy zapowiadają ograniczenie swej produkcji**, a to z powodu słabego i nieodpowiadającego wymogom przemysłu dowozu węgla.

— **Eksport węgla polskiego we wrześniu** i w pierwszej dekadzie października zmniejszył się z powodu braku węglarek. Węgla wywieźliśmy we wrześniu o 9 milj. zł mniej niż w sierpniu.

— **Ruch wiertniczy w Zagłębiu borysławskiem wzmaga się.** Firma „Premjer" uruchomiła ostatnio szyby „Katarzyna", „Elza", firma „Silva Plana" uruchomiła szyb „Union", „Gazy ziemne" oraz dwa nowe szyby w Schodnicy.

— **Zakłady Żyrardowskie pracują w całej pełni.** W ostatnich dniach przyjęto 2.800 nowych robotników.

— **Izba handlowa w Nowym Jorku** ocenia w swojem sprawozdaniu konjunktury gospodarcze w Ameryce na rok 1927 bardzo pesymistycznie.

— **Oddział Banku Polskiego** ma być w najbliższym czasie otworzony w Baranowiczach.

— **Polskie fabryki samolotów** wytwarzają miesięcznie po 24 aparaty, jak donoszą z Warszawy.

— **Konferencja kolejowa europejsko-azjatycka** odbędzie się 20 b. m. w Berlinie, na której będzie zadecydowane czy połączenie Paryż—Berlin—Moskwa—Władywostok ma być skierowane na Rygę czy też na Warszawę.

— **Przemysłowcy włókienniczy domagają się podwyższenia stawek celnych** względnie ich zwaloryzowania przynajmniej na okres przejściowy, gdyż zniżka cen bawełny zagranicą, może zniszczyć krajowy przemysł włókienniczy.

— **Ogólna liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki w Łodzi** wynosi 25.000 osób, z tego 9 tysięcy mężczyzn, 15 tysięcy kobiet.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE POBORU PODATKÓW W NATURZE. Min. skarbu wydał dnia 6 sierpnia r. b. rozporządzenie o poborze podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglem. Obecnie ministerstwo skarbu wydało szczegółową instrukcję o sposobie postępowania kasowego przy poborze podatków w naturze, jak również o rozrachunku z Intendanturą wojskową, która postanowieniem rządu również upoważniona została do przyjmowania zboża na poczet podatków państwowych.

REKORDOWY NAŁADUNEK. Kolej. ruch towarowy na polskiej sieci dróg żelaznych wzrastając od kilku miesięcy z zawrotną niemal szybkością, osiągnął w dniu 12 b. m. niebywałą cyfrę naładunku, wynoszącą 18.550 wagonów, co łącznie z przyjętemi z zagranicy 1.765 wagonów towarowych stanowi 20.315 wagonów towarowych, znajdujących się w obiegu w tym dniu. Największa cyfra naładunku, jaką koleje osiągnęły w roku ubiegłym jest o przeszło 50 proc. niższą. Do wzrostu naładunku przyczynił się głównie węgiel, który w powyższej kwocie stanowi najpoważniejszą rubrykę, mianowicie około 6.800 wagonów dziennie. Z tego na Górny Śląsk przypada 4.800 wagonów, na Zagłębie Dąbrowskie 1.450 i na Zagłębie Krakowskie 550 wagonów. Rynek wewnętrzny zabiera 2 tysiące 750 wagonów dziennie na eksport idzie około 4.000 wagonów.

INWESTYCJE W PORCIE GDAŃSKIM, przeprowadzone w ciągu r. b. wyczerpały prawie w całości pożyczkę, którą rada portu uzyskała na ten cel. Uzyskanie następnej pożyczki natrafia na pewne trudności. Odpowiada to jednakże naszym interesom, gdyż dotychczasowe inwestycje z chwilą ich wykończenia podniosą zdolność przewozową Gdańska dosyć znacznie i narazie do czasu ich wypróbowania nie byłyby wskazane jakieś nowe zamierzenia w tym względzie. Nowe bowiem inwestycje winny być omawiane wspólnie z projektem rozbudowy Gdyni i Tczewa oraz z uwzględnieniem koniecznych na terenie Rzeczypospolitej inwestycyj kolejowych.

LIKWIDACJA ZATARGU W ZAKŁADACH ŻYRARDOWSKICH. Z Warszawy donoszą: W głównym inspektoracie pracy odbyła się we środę konferencja, która ostatecznie zlikwidowała zatarg w Zakładach żyrardowskich. Umowa, jaką zawarto między pracownikami a dyrekcją fabryki, przewiduje zatrudnienie już w przyszłym tygodniu 2.800 robotników, w następnym zaś resztę, t. j. 700. Zarząd fabryki zobowiązał się ponadto nie robić żadnych trudności w przyjmowaniu do pracy mężów zaufania robotników. Umowa określa nowe stawki płac w ten sposób, że pomimo powiększenia ilości warsztatów, jakie robotnicy mają obsłużyć, zarobki nietylko nie ulegną zmniejszeniu, lecz przy uwzględnieniu akordowego systemu pracy mogą się nawet zwiększyć. Ponadto umowa znosi oględziny lekarskie przy przyjmowaniu do pracy.

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ. Komitet przygotowawczy do międzynar. konferencji ekonomicznej zbierze się dnia 25 listopada w Genewie. Jak wiadomo, zadaniem konferencji jest ustalenie pewnych zasad współpracy gospodarczej między państwami, jak n. p. przeniesienie na grunt genewski spraw międzynarodowego porozumienia z dziedziny trustów i karteli przemysłowych. W związku z przygotowaniami Polski do tej konferencji odbywają się obrady w min. przem. i handlu. W posiedzeniach komitetu przygotowawczego weźmie udział jako przedstawiciel Polski p. Gliwic, b. min. skarbu.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO KANADY nastąpiło aż do lutego roku przyszłego z powodu ukończenia okresu robót polnych. Równocześnie urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że mężczyźni powyżej lat 45, zamierzający wyjechać do Kanady na podstawie kontyngentu w roku przyszłym nie otrzymają wiz wjazdowych z wyjątkiem emigrantów sprowadzanych przez krewnych i znajomych na podstawie imiennego zezwolenia kanadyjskiego departamentu imigracji i kolonizacji, osoby tej kategorji bowiem mogą otrzymać wizę bez względu na wiek i o każdej porze roku.

RUCH NA P. K. P. W DRUGIM KWARTALE B. R. Min. komunikacji podaje do wiadomości dane za kwartał II-gi 1926 r. dotyczące ruchu na sieci normalnotorowych kolei państwowych. Przeciętna długość eksploatacyjna linij kolejowych wynosiła 17.122 klm po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16.960 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 13,411.506 pociągo-klm, towarowego 10 milj. 617 tys. 825 pociągo-klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 352,413.458 osio-klm wagonów taboru towarowego: ładowanych 580,105.925 osio-klm, próżnych 396,846.090 osioklm. Przebieg ciężaru pociągów brutto ruchu osobowego wynosił 2,881.818.000 tonno-klm, pociągów ruchu towarowego 7.857,700.000 tonno-klm.

Załadowano na stacjach kolei polskich 943 ty. 909 wagonów, przyjęto od kolei zagranicznych 113.836 wagonów.

Dane powyższe obejmą 9 dyrekcyj kolejowych, a mianowicie: Warszawską, Radomską, Wileńską, Poznańską, Gdańską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską i Katowicką.

NOWE KONTYNGENTY DLA IMPORTU ZAGRANICZNEGO. Zostały wyznaczone nowe kontyngenty na śliwki suszone dla Jugosławji i korynki (gatunek śliwek) dla Grecji. Dotychczas pierwsze były sprowadzane jedynie z Rumunji i Austrji, drugie z Turcji.

Wyznaczono również kontyngent do końca r. b. dla Estonji na ryby wszelkich rodzajów.

Krajowe kursa przemysłowe.

Krajowy Patronat Przemysłowy w Krakowie (ul. Smoleńska l. 12) przyjmuje codziennie od 9—12 w południe, wpisy na kilkumiesięczne, rozpoczynające się w październiku, kursa:

Krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa, a w szczególności: kroju i modelowania dla krawczyń oraz kroju i szycia dla początkujących; trykotarstwa ręcznego i maszynowego; wyrobu ręcznych tkanin włóczkowych na płaszcze, swetry, szale i t. p.; wyrobu robót ręcznych koronkarstwa i hafciarstwa; modniarstwa.

Równocześnie przyjmuje Ekspozytura zgłoszenia i podania o urządzenie kursów na prowincji.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 15 października 1926 r.

AKCJE:

Pharma	1·15
Zieleniewski	13·90
Parowozy	35·32
Górka	15·75—15·90
Siersza	3·75
F. P. C.	0·20
Nafta Polska	0·39
Tłuszcze Trzebinia	6·50
Azot	0·50
Krakus	1·27—1·28
Chodorów	109·00—112·00
Piasecki	2·95

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 15 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·50—25·56—25·44
Holandja	360·90—361·80—360·00
Londyn	43·78—43·98—43·67
Paryż	26·05—26·11—25·95
Praga	26·75—26·78—26·66
Szwajcarja	174·32—174·79—173·90
Włochy	36·65—36·74—36·56
Sztokholm	241·30—241·90—240·70
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·30
Bank Polski	75·25—77·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·75
Kijewski	0·16
Spiess	2·75
Elektryczność	43·50—44·00
Siła i światło	24·00
Chodorów	107·00
Czersk	0·35
Częstocice	1·22
Gosławice	40·50
Michałów	0·26
Cukier	23·00—26·70
Węgiel	67·50—67·61—67·68
Polski przemysł naftowy	0·65
Fitzner i Gamper	2·25—2·35
Lilpop	16·25—17·50—17·00
Modrzejów	3·35—3·00—3·30
Norblin	1·20
Ostrowieckie	6·75—6·85
Parowozy	0·29
Rudzki	1·15—1·16
Ursus	0·55
Zieleniewski	12·50—12·75
Starachowice	1·75—1·80—1·78
Żyrardów	11·75
Zawiercie	15·75
Borkowscy	1·30—1·35
Haberbusch	63·50—64·00

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.